



# Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



grudzień 2013 r.

22.12.2013 r.

Rok V nr 50



*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?*

*(...)*

*Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?*

*Dlaczego śpiewamy koledy?*

*Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.*

*Dlatego, żeby podawać sobie ręce.*

*Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.*

*Dlatego, żeby sobie przebaczać.*

*ks. Jan Twardowski*

*Zyczymy wszystkim parafianom dobrego przeżycia wyjątkowego czasu  
świąt Narodzenia Pańskiego*

*oraz błogosławieństwa Bożego w Nowym 2014 Roku.*

*Ks. Proboszcz Janusz Gojke, Ks. Wikariusz Adam Muszkiewicz  
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*

## Radość, Wdzięczność, Jubileusze

Ojciec Święty Franciszek w najnowszym dokumencie Adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* – O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie, w bardzo piękny sposób w wyjątkowym tekście, o charakterze bardzo osobistym, a jednocześnie natchnionym głęboką wiarą najogólniej ukazuje RADOŚĆ EWANGELII! Adhortacja zawiera programowe założenia jego pontyfikatu oraz wizję Kościoła i współczesnego świata, omawia najważniejsze wyzwania, przed którymi stoi Kościół w XXI wieku.

Z lektury dokumentu dowiadujemy się, że „Radość Ewangelii napelnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość”. W tej adhortacji Papież zwraca się do wiernych chrześcijan, aby

zaprosić ich do nowego etapu ewangelizacji naznaczonego ową radością i aby ukazać drogi Kościoła w najbliższych czasach.

W związku z obecnym pięćdziesiątym numerem naszej gazetki i przypadającą w nadchodzącym 2014 roku dziesiątą rocznicą powstania naszej parafii, warto spoglądając wstecz, zastanowić się też nad tym, co przed nami. Temu uczuciu powinna towarzyszyć wdzięczność i radość! Ale też i wielka odpowiedzialność za młode pokolenie i przyszłość Kościoła. Myślę, że Ojciec Święty w znakomity sposób wszystko to ujmuje w swoim tekście, szczególnie podkreślając znaczenie misji i nawrócenia. Ma to służyć odnowie chrześcijaństwa, nie tylko własnego, ale całej wspólnoty Kościoła. Ojciec Święty powołując się na swoich wielkich poprzedników,

**dokończenie na str. 2**

dokończenie ze str. 1

## Radość, Wdzięczność, Jubileusze

wyraźnie wskazuje na parafie, gdzie musi nastąpić niezbędna odnowa kościelna.

Dosłownie mówi: „Parafia nie jest strukturą ułomną; właśnie dlatego, że ma wielką elastyczność, może przyjąć bardzo odrębną formę, wymagającą otwarcia i misyjnej kreatywności ze strony duszpasterza i wspólnoty. Chociaż z pewnością nie jest jedyną instytucją ewangelizacyjną, jeśli zachowuje zdolność do reformowania się i stałego przystosowania, nadal będzie <<

*samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek*>>. Zakłada to, że rzeczywiście utrzymuje kontakt z rodzinami i z życiem ludu, i nie staje się strukturą ociążałą, odseparowaną od ludzi albo grupą wybranych zapatrzonych w samych siebie. Parafia jest formą obecności Kościoła

na terytorium, jest środowiskiem słuchania Słowa, wzrostu życia chrześcijańskiego, dialogu, przepowiadania, ofiarnej miłości, adoracji i celebracji. Dzięki całej swojej działalności parafia zachęca i formuje swoich członków, aby byli ludźmi zaangażowanymi w ewangelizację. Jest wspólnotą wspólnot, jest sanktuarium, gdzie spragnieni przychodzą i piją, by dalej kroczyć drogą, jest centrum stałego misyjnego posłania. Musimy jednak przyznać, że wezwanie do rewizji i odnowy naszych parafii nie przyniosło jeszcze wystarczających owoców, aby były bliżej ludzi i stanowiły środowiska żywej komunii i uczestnictwa i ukierunkowały się całkowicie na misję”.

Zatem niejako reasumując, w kontekście naszej wspólnoty parafialnej, kiedy troszkę przychodzi nam świętować z okazji zbliżającego się małego jubileuszu, ile jeszcze czeka nas pracy w realizacji Królestwa Bożego tutaj na naszym „skrawku” ziemi? Jednakże, owszem radujmy się i cieszymy, że stanowimy już

prawie od 10 lat wspólnotę parafialną (rodzinę rodzin), że jakoś tam sobie pomagamy / nie tylko materialnie /, ale nade wszystko duchowo i moralnie.

I może na koniec tego krótkiego przesłania pamiętajmy, że o wdzięczności mówi się tylko tam, gdzie ktoś wyświadczył drugiemu jakieś dobro. Wdzięczność jest oddźwiękiem na to dobro rodzącym się w duszy obdarzonego i znajdującym taki lub inny wyraz na zewnątrz.



Ten oddźwięk może mieć charakter chwilowego uczucia lub utrwalonej postawy woli. Charakteryzuje go pozytywne, życzliwe nastawienie ku świadczącemu dobro oraz chęć odwzajemnienia się za nie. W stopniu jednak najbardziej wyraźnym spotykamy się z wdzięcznością tam, gdzie ktoś wyświadczył drugiemu

jakieś dobrodziejstwo, do którego nie był ściśle zobowiązany, a więc bezinteresownie, z czystej życzliwości. Okazje do takiego wyświadczenia życzliwych usług nadarzają się nieustannie, szczególnie w ramach życia mniejszych grup społecznych, których członkowie ciągle są obok siebie / to właśnie parafia /. Skłania do takiej postawy nadprzyrodzona miłość bliźniego lub prosta ludzka życzliwość.

Otóż i razem i z osobna mijamy w obecnym czasie i w roku 2014 jak najwięcej takiego uczucia wdzięczności wobec naszego Patrona Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata i Maryi Matki Kościoła za niezmierzone łaski 10 lat istnienia naszej parafii oraz dziękujemy sobie wzajemnie za okazane dobro oraz życzliwość. Ale w tej wdzięczności pamiętajmy również o zadaniach i wskazaniach o których pisze do nas Papież Franciszek w swojej Adhortacji RADOŚĆ EWANGELII.

**Ks. Proboszcz**



## Spróbuj to przemyśleć

### Wybaczący ojciec

Posłuchaj synu: mówię to, gdy spisz, z rączką pod policzkami i z blond włoskami rozsypanymi na czole. Sam wszedłem do twojego pokoju. Przed kilku minutami, gdy usiadłem w bibliotece, by poczytać, ogarnęła mnie fala wyrzutów i pełen winy zbliżam się do twego łóżka. Myślałem o swoim postępowaniu: dręczyłem cię, robiłem ci wymówki, gdy przygotowywałeś się, aby wyjść do szkoły, gdyż zamiast umyć się wczoraj, jedynie otarłeś sobie twarz ręcznikiem i zapomniałeś wyczyścić sobie buty. Zwymyślałem cię, gdy zrzuciłeś coś na podłogę. W czasie śniadania też wytykałem ci twoje uchybienia, że spadło ci coś na serwetkę, że przeżyłaś chleb niczym zagłodzony zwierzak, że oparłeś się łokciami o stół, że zbyt grubo posmarowałaś masłem chleb. Gdy bawiłeś się, ja przygotowywałem się do wyjścia na pociąg. Oderwałeś się od zabawy, pokiwałaś mi rączką i zawołałaś: Cześć tatułku! A ja zmarszczyłem brwi i powiedziałem: Trzymaj się prosto.

Wszystko zaczęło się na nowo późnym popołudniem. Gdy przyszedłem do pracy, bawiłeś się kłęcząc na ziemi. Zobaczyłem wtedy dziury w twych skarpetkach. Upokorzyłem cię przed kolegami, wysyłając cię do domu. Skarpety kosztują, mówiłem, gdybyś musiał je kupić same, obchodzilibyś się z nimi bardziej ostrożnie. Przypominasz sobie, jak wszedłeś nieśmiało do salonu, ze spuszczonej oczami, drżąc cały po przeżytym upokorzeniu? Gdy uniosłem oczy znad gazety, zniecierpliwiony twym wtargnięciem, z wahaniem zatrzymałaś się przy drzwiach. Czego chcesz? - zapytałem ostro. Ty nic nie powiedziałaś, podbiegłaś do mnie, zarzuciłaś mi ręce na szyję i ucałowałaś mnie, a twoje rączki uściśniły mnie z miłością, którą Bóg złożył w twoim sercu, a która - choćby i nie odwzajemniona - nigdy nie wędnie. Potem poszedłeś do swego pokoju, drepcząc wolno po schodach.

Otóż synu, zaraz potem, gdy z ręki wysunęła mi się gazeta, ogarnął mnie wielki lęk. Co się ze mną dzieje? Przyzwyczajam się do wynajdowania win, do robienia wymówek. Czy to ma być nagroda za to, że nie jesteś osobą dorosłą, że jesteś tylko dzieckiem? Dzisiejszej nocy tylko tyle. Przyszedłem tu, do twojego łóżka i uklęknałem pełen wstydu.

Wiem, że to jest nędzne wynagrodzenie, że nie zrozumiałbyś tych spraw, gdybym ci o nich powiedział, gdy się obudzisz. Ale jutro będę dla ciebie prawdziwym tatusiem. Będę ci towarzyszył w twoich zajęciach i zabawach, będę czuł się niedobrze, gdy tobie będzie źle i śmiać się będę, gdy ty będziesz się śmiał. Ugryzę się w język, gdy do ust cisnąć

mi się będą słowa zniecierpliwienia. Będę ciągle powtarzał sobie: „On jest jeszcze dzieckiem, małym chłopczykiem! „

Boję się naprawdę, że dotąd traktowałem cię jak osobę dorosłą. Tymczasem, gdy teraz widzę cię synu, skulonego w łóżeczku, rozumiem, że jesteś jeszcze dzieckiem. Wczoraj twoja główka spoczywała bezbronne na ramieniu mamusi. Zawsze wymagałem od ciebie zbyt wiele...

### Tata pod łóżkiem

Kiedy byłam mała, ojciec był dla mnie czymś takim jak światełko w lodówce. I ojciec i światełko było w każdym domu, lecz w rzeczywistości nikt nie wiedział co robią, zarówno jedno, jak i drugie, kiedy już drzwi zostały zamknięte.

Mój ojciec wychodził z domu każdego ranka, a wieczorem, gdy wracał, wydawał się szczęśliwy, że znów nas widzi. Jedynie on potrafił otworzyć słoik z ogórkami, podczas gdy innym to się nie udawało. Tylko on nie bał się chodzić sam do piwnicy. Zaczynał się przy gołeniu, lecz nikt nie dawał mu buzi, aby uśmierzyć ból, ani się tym nie przejmował. Kiedy padał deszcz, oczywiście on szedł po samochód i ustawił go przed wejściem. Gdy ktoś zachorował, on wychodził kupić lekarstwa. Zastawiał pułapki na myszy, przycinał różę, aby można było wejść do domu nie kłując się.

Kiedy dostałam w prezencie mój pierwszy rower, przez wiele kilometrów pedałował obok mnie, aż w końcu nauczyłam się radzić sobie sama. Białam się wszystkich innych ojców, ale nie mojego.

Kiedyś przygotowałam mu herbatę. Była to tylko osłodzona woda, lecz on usiadł na dziecięcym krzeselku i popijał ją, twierdząc, że jest wymieniona.

Za każdym razem, gdy bawiłam się lalkami, lalka - mama miała zawsze mnóstwo rzeczy do zrobienia. Nie wiedziałam jednak, co kazać robić lalce - tacie, więc mówiła ona tylko:

- Dobrze, no to idę do pracy, - a potem wrzucałam ją pod łóżko.

Kiedy miałam dziewięć lat, któregoś ranka mój ojciec nie wstał z łóżka, by jak zwykle pójść do pracy. Zabrano go do szpitala, gdzie umarł następnego dnia. Wówczas poszłam do swojego pokoju i wyciągnęłam spod łóżka lalkę - tatę. Odkurzyłam ją i posadziłam na łóżku.

Mój ojciec nigdy nic nie robił. Nie wyobrażałam sobie, że jego odejście sprawi mi tyle bólu. Do dzisiaj nie wiem, dlaczego.

**Grażyna Demska**  
(zaczepnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

## Z dziedzictwa Jana Pawła II

### Nieporównywalna wartość ludzkiej osoby

Gdy zajaśniała jutrzienka zbawienia, wieść o narodzinach Dziecka została ogłoszona jako radosna nowina: „**Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan**” (Łk 2, 10-11). Źródłem tej „wielkiej radości” jest oczywiście przyjście na świat Zbawiciela; ale Boże Narodzenie objawia również głęboki sens każdego ludzkiego narodzin i ukazuje, że radość mesjańska jest fundamentem i wypełnieniem tej radości, jaką przynosi każde dziecko przychodzące na świat (por. J 16, 21).

Jezus, przedstawiając istotę swojej odkupieńczej misji, mówi: „**Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości**” (J 10, 10). Ma tu w rzeczywistości na myśli owo życie „nowe” i „wieczne”, polegające na komunii z Ojcem, do której każdy człowiek zostaje bez żadnych zasług powołany w Synu za sprawą Ducha Uświęciela. Ale właśnie w świetle takiego „życia” nabierają pełnego znaczenia wszystkie aspekty i momenty życia człowieka.

Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga.

Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje *wielkość i ogromną wartość* ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten — nieoczekiwanie i bez żadnej zasługi człowieka — zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (por. 1 J 3, 1-2). Równocześnie to nadprzyrodzone powołanie uwydatnia *względność* ziemskiego życia mężczyzny i kobiety. Nie jest ono jednak *rzeczywistością* „ostatyczną”, ale „przedostatyczną”; jest więc *rzeczywistością świętą*, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom.

Kościół jest świadom, że *Ewangelia życia*, przekazana mu przez Chrystusa, wzbudza

żywy i poważny odzew w sercu każdego człowieka, tak wierzącego jak i niewierzącego, ponieważ przerastając nieskończenie jego oczekiwania, zara-

żem w zadziwiający sposób współbrzmi z nimi. Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek szczerze otwarty na prawdę i dobro może dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski rozpoznać w prawie naturalnym wypisanym w sercu (por. Rz 2, 14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojść do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra. Uznanie tego prawa stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej.

Obrońcami i rzecznikami tego prawa powinni być w sposób szczególnie wierzący w Chrystusa, świadomi wspaniałej prawdy przypominanej przez Sobór Watykański II: „Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jako z każdym człowiekiem”. W tym zbawczym wydarzeniu objawia się bowiem ludzkości nie tylko bezgraniczna miłość Boga, który „tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16), ale także *nieporównywalna wartość każdej osoby*.

Kościół zaś, rozważając wnikliwie tajemnicę Odkupienia, uświadamia sobie tę wartość zawsze z tym samym zdumieniem i czuje się powołany, by głosić ludziom wszystkich czasów tę „ewangelię” — źródło niezłomnej nadziei i prawdziwej radości dla każdej epoki dziejów. *Ewangelia miłości Boga do człowieka, Ewangelia godności osoby i Ewangelia życia stanowią jedną i niepodzielną Ewangelię*.

To dlatego właśnie człowiek, człowiek żyjący, stanowi pierwszą i podstawową drogę Kościoła.

**Encyklika Evangelium vitae 1-2  
opr. ks. Adam**



# Symbolika liturgiczna

## Wierzę w Syna Bożego narodzonego z Maryi Dziewicy

Macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi, żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc. Macierzyństwo Maryi w ekonomii zbawienia trwa nieustannie, poczynając od aktu zgody, którą przy Zwiastowaniu wiernie wyraziła Maryja i którą zachowała bez wahania pod krzyżem, aż do wiekistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Nawet to, że została wzięta do nieba, nie przerwało tego zbawczego zadania, lecz przez wielorakie swoje wstawianictwo, ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. To dlatego do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycieli, Pomocnicy, Pośredniczki.

Posłanie Maryi zostało przygotowane w Starym Przymierzu przez posłanie wielu świętych kobiet. Mimo swojego nieposłuszeństwa Ewa już na początku otrzymuje obietnicę potomstwa, które odniesie zwycięstwo nad Złym oraz obietnicę, że będzie matką wszystkich żyjących. Na mocy tej obietnicy Sara poczęła syna mimo swego podeszłego wieku. Wbrew wszelkim ludzkim oczekiwaniom Bóg wybiera to, co było uważane za niemocne i słabe, by pokazać wierność swojej obietnicy. Maryja zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go. Wraz z nią wreszcie, wzniosłą Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu spełnienia obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia.

Maryja, nazywana w Ewangeliach „Matką Jezusa”, już przed narodzeniem swego syna jest ogłoszona przez Elżbietę, pod natchnieniem Ducha Świętego, „Matką mojego Pana”. Istotnie, Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej. I to upoważnia, aby Kościół wyznawał w Maryi rzeczywistość Matką Bożą (Theotokos).

Jesteśmy właśnie w okresie oczekiwania na narodzenie Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela. Zanim to nastąpił Archanioł Gabriel zwiastuje Najświętszej Maryi Pannie radość wielką, że pocinie i porodzi Syna Bożego. Zwiastowanie Maryi zapoczątkowuje „pełnię czasu”, to znaczy wypełnienie czasu obietnic i przygotowań. Maryja jest powołana do poczęcia Tego, w którym zamieszka „cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2,9). Jedyny Syn Ojca poczęty jako człowiek w łonie Maryi Dziewicy jest „Chrystusem”, to znaczy namaszczonego przez Ducha Świętego. Od początku swego ziemskiego życia objawiał się stopniowo: najpierw pasterzom, mędrcom, Janowi Chrzycielowi, uczniom a potem także i nam. Całe życie Jezusa będzie ukazywać, że „Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą”.

grudzień 2013 r.

Wcielenie Syna Bożego oznacza, że Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, pozostając prawdziwie Bogiem. Chrystus ma dwie natury, Boską i ludzką, nie są one pomieszane, ale zjednoczone w jednej Osobie Syna Bożego. Opierając się na słowach zawartych w Ewangelii św. Jana: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”, Kościół nazywa to wydarzenie „Wcieleniem”, jest faktem, że Syn Boży przyjął naturę ludzką by dokonać w niej naszego zbawienia. Kontynuując rozważanie tego fragmentu prologu możemy się przekonać jak wielka jest miłość Boża względem nas: „Tak, bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J3, 16). Jezus przyjął ciało, aby być dla nas wzorem świętości.

Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas – nasz Bóg zaczął królować. I chociaż przychodzi w ubóstwie jako niepozorne Niemowlę, to przecież każdy, kto w Niego wierzy, staje się dzieckiem Boga, zdolnym do życia w świętości. Może i w naszym życiu widzimy dopiero początki panowania Króla, może jest w nim jeszcze wiele ruin, jak w Jerozolimie, o której pisze prorok Izajasz. Kiedy stanimy przed Nim z wiarą i otwartym sercem, to możemy się już cieszyć, że Bóg „łaska po łasce” przywróci nam naszą upadłą godność.

Noc Bożego Narodzenia łączy w sobie to, co duchowe, z tym, co cielesne. Z przyjścia Jezusa cieszą się mieszkańcy nieba i ziemi. Z jednej strony słyszymy o wiecznym panowaniu i pokoju bez granic, z drugiej o konkretnych faktach związanych z narodzinami Dzieciątka w żłóbku, gdyż nie było dla Niego miejsca w gospodzie. Składając Bogu dar Eucharystii, Kościół prosi o łaskę uczestnictwa w bóstwie Jego Syna. Obyśmy poznając dziś wielkość naszego powołania, nabrali zapału do wypełnienia go w zwykłych konkretnych naszego życia.

Świt znakomicie symbolizuje sytuację, w jakiej znajduje się świat od momentu przyjścia na ziemię Syna Bożego – prawdziwego Słońca. Nie jest to już ciemność, nie jesteśmy jak ludzie nie mający nadziei, którzy błagają się całkiem po omacku. Światem jest Jezus Chrystus i Jego Ewangelia. Ale jeszcze nie wszystkie ciemności, tak w świecie, jak i w naszym życiu, zostały rozproszone. Wciąż jeszcze czekamy na ostateczne objawienie się Syna Bożego i na nasze pełne przeniknięcie Jego światłem. W oczekiwaniu na to bądźmy, jak pasterze, zwiastunami radości poranka. Świat z utęsknieniem czeka na świadków obecności Boga. Niech cały ten czas świętowania będzie dla nas okazją do dziecięctwa Bogu za dar dziecięctwa Bożego, otrzymanym na chrzcie świętym.

Marek Piwoński

## Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

### Święta Bożego Narodzenia. Jak je spędzić???

Święta Bożego Narodzenia to czas niezwykle doniosły i uroczysty, który zgodnie z panującą tradycją każdy z nas powinien spędzić wraz z ukochaną, najbliższą sercu rodziną i przyjaciółmi.

Jest to czas miłości, wzajemnego pojednania, jak również wzajemnego wybaczenia.

Czas, kiedy mamy pogłębić nasze relacje z bliskimi.

Niestety, nie zawsze nam się to udaje i to częściej z naszej winy.

Święta obnażają nasze zaniedbane relacje międzyludzkie. Rodzina siada przy wspólnym stole i nie potrafi ze sobą rozmawiać. Czujemy się samotni, już nie tylko w tłumie, ale też z najbliższymi. Dlaczego tak się dzieje?

Sami skazujemy się na samotność. Coraz częściej unikamy bezpośrednich kontaktów z ludźmi, korzystając nazbyt często z osiągnięć współczesnej techniki. Po co się spotkać, jak można porozmawiać przez telefon, skype lub inny komunikator czy portal społecznościowy. Myślimy, że taka forma utrzymywania kontaktu z dalszą rodziną czy znajomymi i przyjaciółmi wystarczy. Nic bardziej mylnego. Wirtualny świat nie zastąpi przecież w żaden sposób bezpośredniej relacji. To właśnie stąd bierze się kryzys więzi. Z ludźmi trzeba się spotkać, obserwować ich mimikę, dotknąć, poczuć zapach pitej razem kawy. Emotikony nie zastąpią nam wspólnego śmiechu do łez. Nie marnujmy szansy na realny kontakt z rodziną czy z przyjaciółmi. Postarajmy się coś zmienić.

Może w te święta uda się niektórym z nas uciec od nienajlepszych przyzwyczajzeń. Trzeba więc się przygotować.

**Po pierwsze**, może w tym roku zgodnie z powiedzeniem „im nas więcej tym lepiej” na wigilijną wieczerzę lub na pierwszy bądź drugi dzień świąt, zdecydujemy się zaprosić także nieco dalszą rodzinę, a więc rodziców, rodzeństwo, teściów, wujostwo czy też przyjaciół. Z takim rozwiązaniem wiąże się naturalnie jeszcze bardziej donioślejsza atmosfera spędzanych świąt. Jest to również niebywała okazja do znalezienia chwili czasu, a tym samym odświeżenia, częstokroć po prostu zaniedbanych w trak-

cie całego, zapracowanego roku, kontaktów z dalszą częścią rodziny.

**Po drugie** zasiadając do wspólnego biesiadowania, nie wpuszczajmy do domu polityki. Zdarza się nam, że siedzimy przy stole, oglądamy telewizję i rozpoczyna się politykowanie, ten to jest taki i siaki, a tamten jeszcze gorszy. Emocjonujemy się, narzekamy i niepotrzebnie wprowadzamy nerwowość. Tymczasem biesiada powinna być przyjemnością, a rozmowy dotyczące naszych zainteresowań, pasji, przemysłów. To przecież łączy ludzi, a nie puste dysputy polityczne. Niech to będzie czas spędzony na wspólnym śpiewaniu kołęd.

**Po trzecie** niech w ten dzień nie zabraknie w naszym domu miejsca dla osoby, która nie ma z kim spędzić tych świąt. Rozejrzyjmy się, może to nasz sąsiad z parteru lub znajoma z domu naprzeciwko. Okażmy serce i udzielimy jej gościny.

*Pan Jezus w Betlejem doświadczył wzgardy ze strony ludzi tam mieszkających. Nie znalazła się wtedy ani jedna osoba, która udzieliłaby Jemu gościny. Dla wszystkich innych - starych i młodych, mężczyzn i kobiet, bogatych i biednych było miejsce. Tylko Jezus ze swoją Matką byli tak wzgardzeni przez wszystkich, że nie mieli innego wyjścia, jak tylko schronić się w ubogiej stajni.*

Na zakończenie może taka mała dygresja odnośnie wszechobecnych w naszym życiu telefonów komórkowych.

Kiedy idziemy z wizytą świąteczną i koniecznie musimy zabrać ze sobą telefon, to postarajmy się, aby nie absorbował on zbyt wiele naszej uwagi. Zerkajmy dyskretnie, jeżeli czekamy na jakąś wiadomość. Skupmy się na naszych gospodarzach.

Jak się trochę postaramy to czas Świąt Bożego Narodzenia będzie czasem wyciszenia, niezwykłego spokoju i szczęścia, czasem wyjątkowym, bo spędzonym z osobami, które kochamy. Może uda się nam razem wybrać na pasterkę, osobiście powitać Nowonarodzonego i podziękować Bogu za te piękne chwile.

Grażyna Demska

## Więści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę kościoła.*

*W miesiącu listopadzie, w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii **18 tys. 636 zł.***

*W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 24 listopada zebrano na naszą budowę **2.868 zł.***

*Obecnie wykonywane są dalsze prace przy zadaszaniu kościoła.*

## 24 listopada - Odpust Parafialny

### Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata



## Intencja Żywego Różańca na miesiąc styczeń



*O błogosławieństwo Boże  
w roku 2014  
i o pokój na świecie*



## **i** INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

### KOLEDA 2013 / 2014 r.

**27 XII /piątek/** - Topolowa 2; 3  
**28 XII /sobota/** - Topolowa 1; 4; 6  
**29 XII /niedziela/** - Topolowa 7; 9; 11; 15  
**30 XII /poniedziałek/** - Topolowa 8; 10; 12  
**2 I /czwartek/** - Topolowa 17; 19  
**3 I /piątek/** - Topolowa 13; 22  
**4 I /sobota/** - Kasztanowa 3; 4; 5  
**5 I /niedziela/** - Kasztanowa 6; 7; 8  
**6 I /poniedziałek/** - Kasztanowa 9; 10  
**7 I /wtorek/** - Kasztanowa 11; 12  
**8 I /środa/** - Kasztanowa 14; 16  
**9 I /czwartek/** - Kasztanowa 13; 17  
**10 I /piątek/** - Kasztanowa 15; 19; 21;  
**11 I /sobota/** - Aleja Solidarności  
 - Armii Kr. strona parzysta do nr 52  
 /domki jednorodzinne/  
 - Armii Kr. strona nieparzysta od 1- 13  
 /domki jednorodzinne/  
**12 I /niedziela/** - Jarzębinowa 1; 2  
**13 I /poniedziałek/** - Jarzębinowa 3; 5  
**14 I /wtorek/** - Armii Kr.-bloki TBS 2C; 2D  
 - Armii Kr.-bloki TBS 2E; 2F  
**16 I /czwartek/** - Armii Kr.-bloki TBS 2A; 2G;  
 - Armii Kr. 17

**17 I /piątek/** - Armii Kr.- bloki TBS 2B; 2H  
**18 I /sobota/** - Armii Kr.  
 - bloki malinowskie 6; 8;  
**19 I /niedziela/** - Armii Kr.  
 - bloki malinowskie 10; 12; 14; 16; 18  
**20 I /poniedziałek/** - Armii Krajowej 19; 21A  
**21 I /wtorek/** - Armii Krajowej 21B  
**22 I /środa/** - Brzozowa 1; 4  
**23 I /czwartek/** - Brzozowa 2A  
**24 I /piątek/** - Jaworowa 7; Brzozowa 2B  
**25 I /sobota/** - Jaworowa 9; 11  
**26 I /niedziela/** - Jodłowa 7; 9  
**27 I /poniedziałek/** - Akacyjowa 1; 3  
**28 I /wtorek/** - Akacyjowa 8; 10  
**29 I /środa/** - Okulickiego1; 2  
**30 I /czwartek/** - Kasztanowa 2A; 2B  
 + dodatkowe kolędy

**W dniach – 31 XII; 1 I; 15 I – nie kolędujemy!**

#### **Początek Kolędy:**

w dni powszednie o godz. 16.00  
w soboty i niedziele o godz. 15.00

### **Statystyka parafialna - listopad 2013:**

Sakramentu chrztu udzielono 5 dzieciom

### **Msze Święte:**

**Niedziele i Święta:** 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

**Święta „zniesione”:** 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

**Dni powszednie:** 7.00, 18.00

### **Biuro parafialne czynne:**

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



**Mój Chrystus**

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata**  
83-110 Tczew

ul. Jodłowa 15; [www.chk.tczew.pl](http://www.chk.tczew.pl)

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

**Konto Parafialne:** 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

**Wydawca:** Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie

**Skład i druk:** Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30